

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

15 IX 1991

Nr 32 (1518) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

"Otrzymaliście ducha przybrania za synów..."



JASNA GÓRA '91. EUROPA MOŻE W KOŃCU ODDYCHAĆ OBYDWOMA PŁUCAMI.

Fot. "Paris Notre Dame"

Od 14 do 16 sierpnia miała miejsce druga część IV pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny. Centralnym punktem tej wizyty był udział Jana Pawła II w uroczystościach VI Światowego Dnia Młodzieży. Organizowane co dwa lata spotkanie odbyło się tym razem na Jasnej Górze. Po raz pierwszy w środkowo-wschodniej Europie. Miejscu, które jest świadkiem historycznych przemian politycznych, ustrojowych i społecznych. Do miana symbolu mógł urastać fakt wspólnego przeżywania spotkania z Papieżem młodych ludzi w mundurach Bundeswehry obok ich rówieśników w

uniformach Wojska Polskiego. Historyczność tego spotkania uwydatniła się w wydarzeniach, które tuż po pielgrzymce Jana Pawła II miały miejsce w Moskwie. Tragiczne wydarzenia na Placu Czerwonym nadały nowy sens potrzebie budowania cywilizacji miłości. Kilkudniowy dramat pielgrzymów ze Związku Sowieckiego można było obserwować w programach polskiej telewizji. Bezinteresowna pomoc i życzliwość polskich - często przypadkowych - przechodniów dla naszych gości, to jak gdyby przedłużenie atmosfery pa-

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ Sejm odrzucił przygotowaną przez Rząd nowelizację ustawy budżetowej. Premier J.K. Bielecki zgłosił w związku z tym swoją dymisję. Nie została ona jednak przyjęta.

□ Nadal prowadzone jest śledztwo w sprawie afery spółki Art-B. Jej prezesi, bojąc się odpowiedzialności, wyemigrowali do Izraela. MSW przekazało wniosek o wszczęcie poszukiwań do Interpolu.

□ Próba zamachu stanu w Związku Sowieckim wywołała wmożone zabiegi dyplomatyczne prezydenta L. Wałęsy, który kontaktował się z przywódcami państw zachodniej Europy, a także udzielił poparcia poczynaniom B. Jelcyna.

□ Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu wkracza w decydującą fazę. Ponad 63 komitety wyborcze zgłosiły zamiar wystawienia kandydatów w więcej niż jednym okręgu wyborczym.

□ Podczas renowacji zawałił się maszt radiostacji w Gąbinie - jedna z najwyższych tego typu budowli na świecie. Słyszalność I programu Polskiego Radia została ograniczona do terytorium kraju.

□ Od 1 września zniesiono obowiązek posiadania wiz do Austrii. Gdyby jednak Polacy podjęli handel i nielegalną pracę minister MSW Austrii przewiduje natychmiastowe wprowadzenie wiz.

□ Jeszcze w tym miesiącu premier J.K. Bielecki ma złożyć wizytę w USA.

□ Nowy kodeks drogowy wprowadza obowiązek zapinania pasów w mieście i włączanie świateł także w ciągu dnia od 1 listopada do 1 marca.

□ Rząd polski zakazał sprzedaży broni do Jugosławii.

□ Z informacji Urzędu Rady Ministrów wynika, że zlikwidowano w kraju wszelkiego rodzaju przywileje branżowe. Z udogodnień przestali także korzystać członkowie Rządu.

□ Grupa polskich ekspertów odnalazła na terenie ośrodka wypoczynkowego KGB pod wsią Miednoje, koło Tweru, kolejne groby więźniów z Ostaszkowa.

dokończenie ze str. 1

nującej w Częstochowie. Ojciec święty wezwał młodzież do szczególnej modlitwy za takie narody jak Chorwaci, Słowacy, Libańczycy, Sudańczycy, (...) to co przez długie dziesięciolecia było na tym kontynencie rozdzielone przemocą, zbliżyło się do siebie.

Do Częstochowy przybyło ponad milion młodych pielgrzymów. Największą rzeszę stanowili Polacy. 100 tysięcy młodych przyjechało ze związku Sowieckiego, poza tym bardzo duże grupy z Francji, Hiszpanii i Włoch. Po raz pierwszy od 1948 roku z oficjalną pielgrzymką przyjechali wierni kościoła greckokatolickiego z Rumunii.

W Częstochowie byli reprezentanci 80 krajów i ponad 100 narodowości. U wałów stanęli także żołnierze z Polski, Austrii, Czecho-Słowacji, Węgier, Francji, Niemiec i USA. We Mszy św. uczestniczył Prezydent RP, premier Bielecki oraz członkowie jego rządu. Jan Paweł II skierował do nich osobne pozdrowienie. W homilii mówił m.in.: *Wy, Drodzy moi Przyjaciele, dziewczęta i chłopcy, macie być świadkami wiernymi i odważnymi tych "wielkich rzeczy" w waszych środowiskach, wśród rówieśników, we wszystkich okolicznościach życia. Ten szósty z kolei Światowy Dzień Młodzieży posiada swoje szczególne znamie, które odróżnia go od poprzednich: po raz pierwszy uczestniczą w nim licznie młodzi ludzie z Europy Wschodniej. (...) Po długim okresie, w którym granice pozostawały właściwie zamknięte, Kościół w Europie może w końcu oddychać swobodnie obydwojoma swoimi płucami. (...) Serce moje napełnia się radością, gdy widzę was razem, Drodzy młodzi Przyjaciele ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, zjednoczonych wiarą w Chrystusa. (...) Wy jesteście młodością Kościoła, który stoi wobec wyzwania nowego Millenium. Jesteście Kościołem jutra, Kościołem nadziei!*

Homilia, podobnie jak i wygłoszone w 21 językach przemówienie pożegnalne Papieża, była wielokrotnie przerywana wybuchami entuzjazmu. Ojciec św. musiał napominać najbardziej głośnie grupy, wśród których dominowali Hiszpanie, Portugalczycy oraz Słowacy. Jeszcze długo po zakończeniu spotkania ulice Częstochowy rozbrzmiewały odgłosami wspólnych śpiewów i zabawy.

Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski objęła jednak nie tylko Częstochowę, która tym razem mianowała Ojca św. swoim honorowym obywatelem. Papież odwiedził także rodzinne Wadowice, gdzie dokonał konsekracji nowego kościoła. W Krakowie odwiedził Polsko-Amerykański Szpital Pediatriczny, spotkał się z pracownikami Papieskiej Akademii Teologicznej i nawiedził katedrę na Wawelu. Na Rynku Głównym celebrował Mszę św. Swój pobyt w podwawelskim grodzie rozpoczął od modlitwy na grobie rodziców.

Z Krakowa Papież udał się na spotkanie z młodzieżą. Już w Częstochowie odwiedził uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej zorganizowanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Kongres dał świadectwa niezłomności Kościoła katolickiego wobec totalitaryzmu komunistycznego i przedstawił siedem dziesięcioleci zmagania chrześcijaństwa ze zwalczającą go ideologią ateistyczną. W auli biblioteki jasnogórskiej uczestnicy Kongresu przedstawili Ojcu św. swoje posłanie.

Z Częstochowy Jan Paweł II powrócił do Krakowa, gdzie 16 sierpnia odbyła się na lotnisku Balice uroczystość pożegnalna. Gościa żegnali przedstawiciele najwyższych władz państwowych, Episkopatu Polski, władz lokalnych oraz wierni, którym udało się tu dostać. Była to m.in. grupa pielgrzymów z Meksyku, która uskarżała się, że dotąd nie nacieszyła się obecnością Papieża oraz górale z Zakopanego. Prymas Polski Józef Kardynał Glemp zaprosił Ojca św. w pożegnalnym przemówieniu do złożenia wizyty w Polsce za rok. Słowa: *do zobaczenia* wypowiedział także Prezydent Lech Wałęsa. Jan Paweł II przypomniał w Balicach aktualność jasnogórskiego apelu: *I nie ma w tej chwili mojego - jeszcze jednego - pożegnania z Polską, innego życzenia dla moich rodaków, jak właśnie to: jasnogórskie. Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie!*

Z Polski Ojciec św. odleciał na Węgry. Propozycja chrześcijańskiej wizji świata dotarła nad Dunaj.

Bohdan USOWICZ



LITURGIA SŁOWA

24 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 8, 27-35

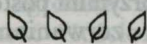
† Słowa Ewangelii według świętego Marka

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 5-9a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twój dom jak głąz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! Oto Pan Bóg mnie wspomaga! Któż mnie potępi?



DRUGIE CZYTANIE

Jk 2, 14-18

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: "Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta", a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała, to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz, lecz także i złe duchy wierzą i drżą.

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: *Za kogo uważają Mnie ludzie?* Oni Mu odpowiedzieli: *Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. On ich zapytał: A wy za kogo Mnie uważacie?* Odpowiedział Mu Piotr: *Ty jesteś Mesjaszem.* Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: *Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.* Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je zachowa.*

MESJASZ. Piotr, mówiąc o Jezusie że jest Mesjaszem, stawia kropkę na liście *osobistości*, postaci, które od Eliasza do Chrzciciela były jakby zarysem Tego, który miał przyjść. Wraz z Mesjaszem dochodzimy do miejsca przeznaczenia (tak jak po przybyciu do Cezarei Filipowej nie pójdziemy już na północ tylko zawrócimy, by pójść do Jerozolimy - *miasta, które zabija proroków*). Stwierdzenie że Jezus jest Mesjaszem oznacza nie tylko to, że przychodzi od Boga, ale także, że przychodzi w sposób wyjątkowy: jest tylko jeden Mesjasz i wraz z nim dzieło Boże zostaje ukończone. Nowy Człowiek, Syn Człowieczy jest wśród nas. Osoba Mesjasza krystalizuje w sobie całą nadzieję zarówno Izraela jak i wszystkich ludzi. My jesteśmy ludźmi tylko w części: nie realizujemy wszystkich możliwości i potencjalności człowieka. Mesjasz jest w pełni człowiekiem, człowiekiem absolutnym. Do tego potrzeba, by był jedynym i by był Synem Bożym.

SKANDAL. Ten idealny człowiek, pochodzący od Boga i wysłany dla zbawienia ludzi, *musi wiele cierpieć, będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.* Piotr nic już z tego nie rozumie. Kontrast między Mesjaszem (tym, który jest nośnikiem obecności i działania Boga) a ukrzyżowanym jest zbyt duży. Paweł powie o skandalu Krzyża. W tym zawiera się cała chrześcijańska wiara: ten, który jest pierwszy, który ma moc i chwałę zostanie potraktowany jak ostatni z ludzi. Król (taki jest sens słowa Chrystus) zajmie miejsce tych, którzy uśmiercają króli. My jesteśmy uczniami Mesjasza ukrzyżowanego, a nie jakiegoś

zdobyczego proroka. Nie mamy Go pomścić (zresztą, przeciw komu byśmy wystąpili jak nie przeciw sobie?), ale mamy iść Jego drogą. Dobra Nowina wywołuje konsternację: zapowiada gwałtowną śmierć.

A JEDNAK ZBAWIENIE. Ktoś ocenił, że jesteśmy dostatecznie dużo wari, by oddać za nas życie. Ale nawet wtedy, gdy nic już nie jesteśmy wari w naszym grzechu, ten ktoś przychodzi oddać swoje życie. Paweł widzi w tym dowód miłości (Rz 5,6). W rzeczywistości, przez sam akt zbawienia, Chrystus nadaje nam tę wartość. To stworzenie wychodzi z naszej nicości. Poprzez śmierć Chrystus łączy się z nicością nas samych. Ostatni z ostatnich - za Nim nie może już być nikogo. Wszelki możliwy ludzki upadek został nawiedzony przez Życie. W tym odnajdujemy wytłumaczenie dla konieczności przejścia Chrystusa przez Krzyż: jeśli nie przyszedłby z nami aż tu, nie zostalibyśmy zbawieni, bo nasz grzech nie zostałby tak naprawdę *uniesiony i zgładzony*. Dla Jezusa jest to też jedyny sposób, by uratował swoje własne życie, życie człowieka, miano Syna Człowieczego. Do Niego również odnosi się stwierdzenie, że *ten, kto będzie chciał zachować swoje życie, straci je*.

Marcel DOMERGUE
tłum. A.Ż

In: "Cahiers pour croître aujourd'hui" - Nr 84 - Str. 37/38
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 10 sierpnia br., w Peru, zostali zamordowani przez miejscowych terrorystów dwaj polscy misjonarze, franciszkanie z Krakowa: 33-letni Zbigniew Strzałkowski i 31-letni Michał Tomaszek. Generał franciszkanów, podał dla radia watykańskiego szczegóły tego wydarzenia. Obaj kapłani odprawiali Mszę św. dla grupy młodzieży, a także dla kandydatów do stanu duchownego i sióstr zakonnych. Następnie prowadzili z młodymi zajęcia formacyjne. Pojawili się terroryści, którzy obu kapłanów, a także przebywającego w tym czasie na misji burmistrza miasta i jego zastępcę, oraz siostrę zakonną wywieźli samochodem za miasto. Zakonnicę wypuszczono, natomiast pozostałych więźniów zastrzelono. Zabójstwo miało motyw religijny. Terroryści ze *Świetlistego szlaku*, jednej z maoistowskich organizacji działających w Peru, przed rozstrzelaniem księży, przeprowadzili z nimi na rynku miasteczka 40-minutową rozmowę o religii jako *opium dla ludzi*.

■ Dziennik watykański "L'Osservatore Romano" wyraził wielki niepokój, krytykując projekt europejskiej ustawy, mającej sankcjonować prawnie możliwość dokonywania eutanazji. W najbliższych miesiącach projekt ten ma być poddany pod dyskusję w Parlamencie Europejskim. Przewidziano w nim prawo domagania się eutanazji przez osoby nieuleczalnie chore w chwili, kiedy uznają one swe życie za *pozbawione jakiegokolwiek godności*. "L'Osservatore" przytacza treść komunikatu ogłoszonego przez katolickich biskupów z krajów Wspólnoty Europejskiej, w którym stwierdzają, że rozróżnienie pomiędzy życiem ludzkim *godnym* czy też *niegodnym* mogłoby w konsekwencji zostać rozciągnięte np. na osoby chore umysłowo, na niepełnosprawnych, zepchniętych na margines społeczny, a w niektórych społeczeństwach po prostu na ludzi uznanych za *bezużytecznych*.

■ W Salzburgu odbyło się, już po raz sześćdziesiąty, doroczne spotkanie katolików obszaru języka niemieckiego - tzw. Salzburger Hochschulwochen. Przewodnim tematem było sformułowanie K. Rahnera *Chrześcijanin, przyszłość i mistyka*. Temat ten wybrano, ponieważ w roku ubiegłym minęło 900 lat od narodzin św. Bernarda z Clairvaux.

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Religia katolicka a kultura

Tak żywo dziś dyskutowane w świecie zagadnienie nowej ewangelizacji, czy toczne w Polsce gorące dyskusje na temat miejsca Kościoła w społeczeństwie polskim to w istocie problem relacji religii katolickiej i kultury, a szerzej ujmując, to problem relacji tego, co duchowe w stosunku do tego, co ziemskie i doczesne. To ostatnie zagadnienie było przez wiele lat głównym tematem przemyśleń filozoficznych Jacquesa Maritaina i zaowocowało olbrzymim wkładem jego myśli we współczesne chrześcijaństwo. Wydanie *Oeuvres complètes* Jacquesa i Raissy Maritain zawiera 15 tomów, z których każdy ma ok. 1200 stron. Dla naszego tematu polecałbym gorąco lekturę *Religion et culture*, dzieła wydanego w 1930 r. i *Humanisme integral*, wydanego w 1936 r. Myśl tego wielkiego chrześcijańskiego filozofa wyjawia ewangeliczny radykalizm człowieka nawróconego łaską Chrystusa i własnym wysiłkiem umysłowym. Za przykład niech posłużą myśli zawarte w *Religion et culture*, ukazujące przekazane przez historię wzory i konieczność ewangelicznych rozwiązań.

PRZESADNY IMMANENTYZM

Reprezentują go - choć każda na swój sposób - pogańskie religie starożytności i średniowieczne chrześcijańskie. Pogańskie religie starożytności redukowały się same do wymiarów upadłej natury ludzkiej, rozdrabniały się w określonej kulturze i dzieliły się, podobnie jak języki czy grupy społeczne. Ich klęską było pochłonięcie religii przez kulturę, przez określoną kulturę lokalną, która z bogów czyniła pierwszych obywateli danej społeczności. W tym osadzeniu socjologicznym religii widzi się dziś przyczynę politeizmu. Wszędzie w świecie antycznym nacjonalizm żywił się pasożytniczo religią, sprowadzając ją do wymiarów kultury czy cywilizacji. Religia, choć była kierującą zasadą życia społeczeństwa, to jednocześnie żyła tym samym, nierozdzielny z nim życiem, była przez to społeczeństwo określona i ograniczona, a ostatecznie, w sensie metafizycznym, istniała dla tego społeczeństwa.

Choć w inny sposób, immanentyzm reprezentuje także kultura średniowiecza. Wieki średnie uformowały naturę ludzką według *sakralnego* typu kultury,

opartego na przekonaniu, że instytucje ziemskie są na służbie Boga, dla zrealizowania Jego Królestwa tu na ziemi. Średniowiecze uparcie obstawało przy ziemskiej realizacji tego królestwa, marząc o Świętym Imperium, które łączyło odwagę przyjmowania zasad chrześcijaństwa z dużą nieznajomością świata i człowieka. Obdarzani przywilejami świeckimi ludzie Kościoła, często bronili tych przywilejów na wzór zagrożonej fortecy.

TRAGICZNE ZERWANIE

Przesadną reakcją na immanentyzm religii było tragiczne zerwanie więzi kultury z religią, tego co ziemskie z tym co duchowe. Lawinowo oderwanie to zaczęło się rozwijać od Renesansu, od Reformy protestanckiej, od myśli Kartezjusza. Jeśli dodamy do tego późniejsze załamania (marksizm, psychoanaliza, egzystencjalizm) to możemy mieć obraz świata o kulturze charakteryzującej się olbrzymim postępem materialnym, ale i zerwaniem z *sacrum*. Obserwujemy nieustanny wysiłek wydobycia z natury ludzkiej i świata maksimum jej wydajności oraz zwrot ku wartościom zewnętrznym, mogącym zaspokoić potrzeby zmysłowej natury człowieka. Jest to skrajny antropocentryzm, odłączony od Wcielenia. Można wydzielić w nim trzy momenty. Pierwszy, klasyczny moment kultury uważa, iż człowiek poprzez kulturę winien mocą swego rozumu, stworzyć współczesny porządek świata, choć bazując na chrześcijańskich wzorach. Drugi moment, burżuazyjny, uważa że kultura ludzka winna zdecydowanie oddzielić się od wymiarów nadprzyrodzonych i stworzyć porządek, oparty na naturze, zapewniający człowiekowi spokojne posiadanie ziemi. Trzeci moment, nazwany rewolucyjnym, jest typem kultury, w którym człowiek nie mogąc więcej znieść obecnego rozwoju świata, angażuje się w walkę przeciwko transcendentnym fundamentom prawa naturalnego i przeciwko jego Autorowi.

Przyczyną zerwania więzi kultury z religią są także konsekwencje wyprowadzone z myśli Kartezjusza. Myśliciel ten widział człowieka jako złożonego z dwu zupełnych i całkowitych substancji: czystego ducha i fizycznego ciała, działającego na wzór pewnej maszyny. Otóż, już nie sam Kartezjusz, ale jego

propagatorzy, przenieśli myśl mistrza w dziedzinę relacji politycznych i ekonomicznych. Stworzono wiedzę polityczną i ekonomiczną, analogiczną do maszyny ciała w filozofii kartezjańskiej. Powiedzano, że w polityce i ekonomii rządzą prawa fizyczne tego samego typu co prawa mechaniki czy chemii. Polityka i ekonomia mają swe własne i specyficzne cele, które nie są celami ludzkimi, ale celami wyznaczanymi przez żelazne prawa ekonomii i polityki. Wszystko, co potrafi zapewnić realizację tych celów jest z punktu widzenia polityki czy ekonomii czymś dobrym. Stąd sprawiedliwość społeczna, sprawiedliwy rozdział dóbr, czy inne wartości ludzkie, stają się czymś obcym dla tak pojętej struktury życia politycznego i ekonomicznego. Każda interwencja moralności i jej własne wymagania rodziły opór oraz ich odrzucenie wobec nienasyconych pragnień *homo oeconomicus*. Doświadczamy dzisiaj jak bardzo ten rodzaj fizycyzmu politycznego i ekonomicznego zatrut współczesną kulturę świata.

INSPIRACJA EWANGELICZNA

Dlatego tak ogromna szansa, ale i odpowiedzialność Kościoła głoszącego autentyczny humanizm, oczyszczony krwią Chrystusa - humanizm Wcielenia. Mądrość chrześcijańska nie odrzuca całkowicie współczesnego modelu kultury, ale sprzeciwia się temu, co w nim jest niehumanitarne. Chce ocalić i doprowadzić do porządku ducha wszystko dobro i autentyczne wartości tkwiące w świecie. Kościół korzysta z metafizyki św. Tomasza, opartej na geniuszu myśli starożytnej. Sformułowała ona zasady życia politycznego i ekonomicznego, według których polityka i ekonomia nie są naukami fizycznymi, ale stanowią część etyki, czyli wiedzy o czynach ludzkich. Dlatego o wartości ekonomii i polityki nie stanowią zewnętrzne warunki ekonomiczne czy polityczne tylko wolność ludzka, która posługuje się tymi warunkami. Jako nauki o społecznych czynach ludzkich, polityka i ekonomia winny stworzyć taki porządek życia, który byłby godny człowieka, godny tego, co w człowieku istotne: godny jego ducha. Prawa polityczne i ekonomiczne nie są zwykłymi prawami fizycznymi, typu praw fizyki czy chemii, ale są prawami działań człowieka, który podporządkowuje je wartościom moralnym. Perfidia nie jest tylko czymś zakazanym w moralności indywidualnej, jest czymś i politycznie złym, gdyż

niszczy zdrowe zasady współżycia międzynarodowego.

Wprawdzie koncepcja chrześcijańska od wielu wieków nie stanowi duchowej dominaty współczesnej kultury, to jednak zachowuje nadal swą siłę i żywotność; została stłumiona ale nie zniszczona. Jest tajemnicą Boga czy koncepcja ta uzyska realny wpływ na współczesne życie. Do nas należy praca nie powrotu do średniowiecznego modelu kultury, ale do ciągle żywego ideału Ewangelii: współpraca w całkowicie duchowym i moralnym działaniu Kościoła, którego Ewangelia byłaby inspiracją dla porządku ziemskiego (politycznego, ekonomicznego, kulturalnego) wszystkich narodów, tak bardzo politycznie i kulturowo zróżnicowanych; w których stwierdzana jest różnorodność religii i w których działają także moce ciemności. Ma to być działanie rozszerzone na całą powierzchnię ziemi, na wzór żywych ognisk życia chrześcijańskiego. W miejsce uprzywilejowanej fortecy średniowiecznej, chce się widzieć armię gwiazd rozsianych po sklepieniu niebieskim (św. Tomasz).

Chrześcijaństwo z jednej strony winno ożywiać i przenikać kulturę, wnosząc w rzeczywistość historii czerpane z Ewangelii pojęcia kulturowe, filozoficzne, społeczne, polityczne, ekonomiczne czy artystyczne. Nie można przechodzić drogą z Jerozolimy do Jerycha nie widząc zranionego człowieka. Trzeba autentycznie i pokornie podejmować rzeczy ziemskie i poddawać je porządkowi rozumu oświeconego światłem Ewangelii. Człowiek bowiem nie może rozwinąć w pełni swej natury bez pomocy łaski Bożej. Ludziom zostało dane jedno Imię, w którym jedynie mogą zyskać zbawienie.

Z drugiej strony, religia katolicka nieskończenie przekracza kulturę, będąc tylko jej transcendentnym czynnikiem ożywienia. Religia jest na ziemi, ale nie pochodzi z tej ziemi. Zrodziła ją miłosierna miłość Boga. Jezus korzystał z Betanii, ale jak bardzo Betania korzystała z obecności Jezusa! Naturalne religie świata są istotnymi częściami określonych kultur. Tylko chrześcijaństwo, jako nadprzyrodzone, jest absolutnie transcendentne w stosunku do kultur, ras i narodów. Dlatego czynnik duchowy, wnoszony przez Kościół Chrystusowy, jest prawdziwym zaczątkiem istnienia ziemskiego.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

W grudniu br. natomiast minie 400 lat od śmierci wielkiego mistyka św. Jana od Krzyża. W tym roku także przypada 500. rocznica urodzin św. Ignacego Loyoli. Jednym z celów spotkania w Salzburgu było prowadzenie dialogu Kościoła z sekularyzowanym światem, zwrócenie uwagi na wymiary duchowe, a także wyjaśnienie pewnych pojęć związanych z mistyką i życiem duchowym. Głównym organizatorem Tygodni Salzburskich jest Uniwersytet w Salzburgu i Niemiecki Katolicki Związek Absolwentów Wyższych Uczelni.

■ Estonia. Ten niewielki kraj nadbałtycki zamieszkują głównie wyznawcy Kościoła luterańskiego. Tylko pojedynczy Estończycy są członkami Kościoła katolickiego, liczącego obecnie ok. 5 tys. wiernych. Tworzą go przede wszystkim miejscowi Polacy, Niemcy, Białorusini i Rosjanie. W końcu lat 60. w Estonii był tylko jeden kapłan - ks. Michał Krampan. Obecnie pracuje kilku kapłanów, odradzają się parafie i powiększa się liczba wiernych.

■ W Rumunii obserwuje się odrodzenie życia religijnego czego wyrazem jest przywrócona tradycja szkolnictwa teologicznego - od jesieni rozpocznie tu na nowo działalność Prawosławne Seminarium Teologiczne. W Timisoarze zaś rozpoczęto budowę Centrum Kultury Chrześcijańskiej. Składać się ono będzie z Instytutu Teologicznego, szkoły podstawowej, przedszkola, przychodni zdrowia dla dorosłych i dzieci oraz domu dziecka.

■ Centralne Biuro Statystyczne Kościoła opublikowało nowy rocznik statystyczny, zawierający dane za rok 1989. Wynika z nich, że stale wzrasta liczba katolików w świecie. W 1989 roku przekroczyła 906 mln, co oznacza wzrost o ok. 21% w przeciągu ostatniego dziesięciolecia. Połowa liczby katolików na naszej planecie zamieszkuje obie Ameryki, 31% Europę, 4% Afrykę, prawie 9% Azję i niecały 1% Oceanie. Mimo globalnego wzrostu liczby katolików, w Europie notuje się pewien spadek. Natomiast znacząco rośnie liczba katolików w Afryce. Na kontynencie amerykańskim katolicy stanowią 64% ogółu ludności, w Europie - 40% i tylko 3% w Azji.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Znamienne rysy encykliki
"Rerum novarum"

Pod koniec ubiegłego stulecia Kościół był świadkiem procesu historycznego, który się rozpoczął już wcześniej, ale właśnie wówczas wchodził w fazę szczególnie delikatną. W procesie tym czynnikiem decydującym był całokształt radykalnych przemian w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej, ale również na polu nauki i techniki, a ponadto różnorakie wpływy dominujących ideologii. Rezultatem tych przemian była - w dziedzinie polityki - nowa koncepcja społeczeństwa i Państwa, a w konsekwencji władzy. Społeczeństwo tradycyjne się rozpadło i zaczynało się kształtować inne, ożywione nadzieją nowych swobód, ale również narażone na niebezpieczeństwo nowych form niesprawiedliwości i zniewolenia. W dziedzinie gospodarki, w której wykorzystywano odkrycia i zastosowania nauk ścisłych, kształtowała się stopniowo nowa struktura produkcji dóbr konsumpcyjnych. Pojawiła się nowa forma własności - kapitał - nowa forma pracy - praca najemna, której cechą znamioną było to, że uciążliwy rytm produkcji wyznaczało jedynie dążenie do zwiększenia wydajności i pomnożenia zysku, bez uwzględniania takich czynników, jak płeć, wiek czy sytuacja rodzinna zatrudnionych. Praca stawała się w ten sposób towarem, który można było kupować i sprzedawać na rynku i którego cenę określało prawo popytu i podaży, niezależnie od minimum życiowego, koniecznego do utrzymania danej osoby i jej rodziny. Pracownik nie miał nawet pewności, czy mu się uda sprzedać swój "towa"; był bowiem nieustannie zagrożony bezrobociem, które przy braku opieki społecznej stawiało go przed widmem śmierci głodowej. Następstwem tych przekształceń był "podział społeczeństwa na dwie klasy odgródzone od siebie głębokim podziałem". Na tę sytuację nakładały się bardzo wyraźne przemiany w dziedzinie polityki. W ten sposób zgodnie z dominującą wówczas teorią polityczną starano się popierać przy pomocy odpowiednich praw lub też przeciwnie, poprzez celowe powstrzymywanie się od jakiegokolwiek interwencji - całkowitą wolność ekonomiczną. (4)

Centesimus annus (I)

PÓŁ WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

➔ **POLSKA. Robotnicy pojadą do Francji. Zapotrzebowanie na 3.000 górników.** Wobec dużego braku robotników, jaki odczuwa górnictwo węglowe we Francji, już na jesieni br. przemysł francuski sprowadzić ma co najmniej 3 tys. górników zagranicznych. Oczywiście górnicy polscy dla wielu swych walorów, jakie dotychczas wykazali przy pracy w węglowych kopalniach za granicą, a między innymi i we Francji, mają zapewnione pierwszeństwo.

Wznowienie emigracji do Brazylii. Władze brazylijskie zezwoliły na dalszą kolonizację terenów Parana Plantations. Wobec tego, przedstawicielstwo Parana Plantations w Warszawie zawiadomiło Syndykat Emigracyjny, że będzie przyjmować transporty emigrantów-osadników w ilości odpowiedniej do przyznanego kontyngentu.

Bory Tucholskie nawiedziła w bieżącym roku plaga żmij.

➔ **BELGIA. Bezbożna propaganda w koloniach.** Belgijska prasa kolonialna

donosi o nowych metodach, stosowanych w koloniach przez agitatorów bezbożniczych, wysyłanych w dalekie kraje przez Sowiety. Zarówno w Afryce jak i w Azji istnieją liczne sekcje bezbożnicze. Ostatnio wzięły się one na nowy sposób propagowania hasła ateistycznych. Oto rozwieszają, gdzie się tylko da plakaty, przedstawiające obłudnie uśmiechającego się misjonarza, w jednym ręku trzymającego krzyż, a w drugim rewolwer.

➔ **NIEMCY. Nowe aresztowania na Śląsku Opolskim.** Niemieckie władze administracyjne na Śląsku Opolskim przystąpiły ostatnio ze zdwojoną energią do likwidowania wszelkich stojących im do dyspozycji sposobów przejawów życia polskiego na tym terenie. Świeżo jesteśmy tam świadkami nowej akcji antypolskiej, polegającej tym razem na osadzaniu w areszcie ruchliwych działaczy polskich.

* * *

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Mam 62 lata. We Francji pracowałem 15 lat a wcześniej w Polsce 22,5 roku. Ku mojemu zdziwieniu otrzymałem kilkakrotnie mniejszą emeryturę francuską niż moja znajoma, której cała kariera zawodowa składała się z 12 lat przepracowanych we Francji. Przez ostatnie lata obydwoje zarabialiśmy po ok. 80 tys. F rocznie. Czy jest to normalne?

Rzeczywiście może się to wydać paradoksem, że pracując dłużej we Francji niż wspomniana znajoma otrzymał Pan znacznie niższą emeryturę francuską. Skąd się to bierze? Polska i Francja podpisały umowę ubezpieczeń społecznych. Dzięki temu lata przepracowane w Polsce są brane pod uwagę przy obliczaniu stawki procentowej należnej emerytury. I tak, mając przepracowane 37 lat i pół roku (czyli 150 trymestrów) na terenie krajów

stron umowy, mógł Pan pójść na emeryturę nie czekając ukończenia 60 lat, w przeciwieństwie do Pana znajomej (chyba, że orzeczono u niej niezdolność do pracy). Emerytura znajomej została obliczona następująco: 80 tys. F x 50% = 40 tys. F rocznie. Natomiast Pan, mając przepracowane 60 trymestrów we Francji oraz 90 trymestrów w Polsce może otrzymać emeryturę francuską w proporcji 60 do 150 (ilość wszystkich trymestrów) co daje: 80 tys. F x 50% x 60/150 = 16 tys. F rocznie. Za pozostałe 90 trymestrów należy się Panu polska emerytura, co jednak zważywszy na dysproporcje w zarobkach pomiędzy Francją a Polską nie poprawi zbyt wiele Pańskiej sytuacji. Oczywiście, ma Pan jeszcze prawo do tzw. *retraite complémentaire* i ewentualnie dodatku z FNS (Fond National de Solidarité) jeżeli Pana globalny dochód będzie niższy niż 3 tys. F miesięcznie.

o czym piszą w Polsce

W poprzednim numerze informowaliśmy o przedwyborczym krajobrazie Polski. Dziś poświęcę nieco uwagi w naszym przeglądzie ugrupowaniom, o których Czytelnicy mogą wiedzieć mało, bądź zgoła nic.

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej zestawia listę 63 komitetów wyborczych, które zgłosiły zamiar wystawienia swoich kandydatów na posłów i senatorów w więcej niż jednym okręgu wyborczym.

Oprócz znanych i przedstawianych już na łamach naszego pisma ugrupowań znajduje się tu wiele partii i grup *dziwnych i ciekawych*. Część z nich, zgłaszając swoich kandydatów ma zamiar zaciemnić obraz krajowej sceny politycznej, trudniąc rozeznanie - *who is who*. Inni liczą na uzyskanie reklamy i spełnienie swoich ambicji politycznych, co jest normalnym zjawiskiem odradzającej się demokracji. Zapewne po wyborach wiele ze zgłoszonych partii zniknie z mapy politycznej lub będzie wegetować

na jej obrzeżach. Póki co, wszystko jest niewiadomą i każdy z tych polityków wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę, która rozbłyśnie w październikowych wyborach.

Już pobieżny przegląd zgłoszonych komitetów wyborczych mówi o dużym rozbiciu politycznym. Na liście figurują 3 komitety ludowców, 4 bloki ugrupowań ekologicznych, 6 odwołujących się do przymiotnika "chrześcijański" lub "katolicki", wreszcie 4 komitety określające się jako "narodowe". Siedem niezależnych od siebie komitetów utworzyli działacze związkowi: m.in. *Krajowy Komitet Wyborczy NSZZ KKW "Solidarność"*, kolejarze z Olsztyna i aż 2 komitety *Solidarności-80*.

Swoje komitety utworzyły także mniejszości narodowe. Są to: *Białoruski Komitet Wyborczy, Mniejszość Niemiecka, Wyborczy Blok Mniejszości, Komitet Wyborczy Ruchu Autonomii Śląska* (tutaj działają jednak głównie Polacy), *Komitet Wyborczy*

Prawosławnych. Osobnych przedstawicieli pragną mieć także kobiety, spółdzielcy, rzemieślnicy, a nawet lokatorzy. Ciekawymi przypadkami są także - *USA (Unia Sił Antydogmatycznych), Partia Rozumu* (o dziwo, na swojego pełnomocnika wystawiła kobietę), *Polska Partia Przyjaciół Piwa* oraz *Komitet Wyborczy Polskiej Partii Integracji*.

Tak więc wybór na wybory do wyboru... Miejmy nadzieję, że wyborcy będą potrafili sprowadzić wybujałą demokrację do mniej zawrotnego poziomu przedstawicielstw w Sejmie i Senacie. Ilość bowiem nie zawsze przechodzi w jakość. Karykaturalność niektórych ze zgłoszonych komitetów nie powinna się odbić na rezultatach głosowania.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Pierwsza aukcja pin'ów odbyła się w marcu br. w Villard-de-Lans (Isère), z okazji poświęconego im międzynarodowego festiwalu. Aukcja ta zahamowała dotychczasowe spekulacje. Kilka rzadkich modeli pin'ów kosztuje już parę tysięcy franków. Organizowane są salony i wystawy dla zawodowców. *Philopinsowie* (kolekcjonerzy pin'ów) mogą także spotykać się w klubach, które już istnieją w całej Francji. Kolekcjonerzy szukają rzadkich modeli, które nie stanowiłyby gadgetu, lecz lokatę kapitału. W Paryżu, z braku miejsca, targ *philopinsów* ulokował się na słynnym targu filatelistów - le Carré Marigny, tuż obok Pałacu Elizejskiego. Filatelisci narzekają jednak na ten *najazd* dlatego też policja przychodzi nieraz na targ znaczków pocztowych i przepędza sprzedawców pin'ów. Między tradycyjnym światem filatelistów i nowoczesnym światem *philopinsów* istnieje szalona przepaść. Były filatelista - teraz *philopins* - tak komentuje w "Le Figaro" zaistniałą sytuację: *Znaczek pocztowy już się nie opłaca. Trzeba iść z duchem czasu*.

Co w ogóle znaczy ta błyskawiczna pasja do małych znaczków-przetyczek? Według Gillesa Bertoni, dyrektora marketingu turnieju Roland Garros, *pin'sy są niesamowitym środkiem komunikowania się, sposobem na łatwe przejście na "ty", czyli zbliżają ludzi: pin's przechodzi z rąk do rąk*. Ale ponadto, jak mówi filozof i socjolog Gilles Lipovetsky w "L'Express", fenomen pin'ów podnosi rangę przedsiębiorstw

i pozwala pogodzić Francuzów z kulturą przemysłową. Dwadzieścia lat temu, pokazanie się ze znakiem przedsiębiorstwa byłoby nie do pomyślenia. Natomiast teraz dyrektorzy są raczej bohaterami - uosabiają wartości życia społecznego. I oto mamy następną rewolucję - nową twarz współczesnego indywidualizmu. Jednostka staje się dobrowolnie narzędziem reklamy. Reklama w związku z tym przybiera nowe formy. Nie gra na odczuciach mas, lecz na odczuciach jednostek. Coraz ważniejszy staje się obraz. Pin's służy nowej strategii marketingu.

Obraz, wygląd zewnętrzny: to słowa-klucze naszej epoki. Obecne społeczeństwo potrzebuje konsumentów, a ci domagają się wrażeń wzrokowych. Mieć i pokazać coś właśnie na sobie, to zadowala nowe potrzeby i sprawia przyjemność. Nie ma w tym jednak nic więcej: pin'sy nie są nośnikami informacji o człowieku, nie określają jego pozycji społecznej.

W czasie pielgrzymki do Lourdes, widziałam w sklepach nowe wersje - pin'sy przedstawiające Matkę Bożą z Lourdes. Czy to też tylko jeszcze jeden model więcej? Pomyślałam wtedy o Lechu Wałęsie, który od dawna nosi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej: wygląda to wprawdzie na pin'sa, ale jest czymś zupełnie innym, pełnym sensu, bez żadnego związku z panującą modą.

Véronique DEFIS

DROGA

116 PIELGRZYMKA

Już po raz sto szesnasty przyjechali Polacy na początku sierpnia br. do Lourdes (a po raz trzydziesty dziewiąty stroną organizacyjną zajmował się Brat Władysław). Mniej licznie niż w latach ubiegłych, bo to i Ojciec św. w Polsce, więc młodzi pojechali do Częstochowy. Wśród wiernych pielgrzymów zabrakło też kilkunastu osób, które Pan powołał już do siebie. Poza tym teraz Polacy jeżdżą do Lourdes przez cały rok - mogą się przecież zawsze zatrzymać w Domu Polskiej Misji Katolickiej - "Bellevue".

Jak zwykle nie zawiedli Polacy z północnej Francji. Przyjechali z księżmi: Józefem Osińskim - Prowincjałem Oblatów, Janem Guzikowskim - Prowincjałem Chrystusowców, Antonim Matkowskim. Obecni byli księża z Paryża, klerycy Chrystusowców z Poznania, siostry zakonne. Do pielgrzymki dołączył też ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu - opiekun polskich emigrantów wraz z rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. Stanisławem Jeżem.

Znakiem łączącym podczas wszystkich zgromadzeń był sztandar - świadek wielu przeżyć - noszący na wyblakłym już tle wizerunek Królowej Polski. Polska mowa, śpiew i mo-

dlitwa dołączyła w te dni do głosów uwielbiających Boga za przedziwny Dar-Znak dany ludziom z nieba przez Niepokalaną Dziewicę Maryję. Wraz z Bernadetą, przy Grocie, przeżywalismy radość obecności Maryi pośród swego ludu. Tematem rozważań było to, o czym mówił ostatni Synod w Rzymie na jesieni 1990 roku: *Kapłan w postudze Kościołowi i światu*. Świat i Kościół potrzebuje wiernych świadków, którym zawiera tajemnicę Bożego powołania, aby przewodzili ludowi. Zabrani z ludu, do niego są posłani! Ilu ich było na drodze naszego życia od chwili chrztu św.? Szafarze Bożych tajemnic, znani nam, a przecież tak tajemniczy. Noszą w sobie sekret Bożego wybrania.

Nieustannie potrzebne są takie dłonie, które będą zbierać dojrzałe kłosa żniwa ludzkiego życia i cierpienia, by ofiarować je Panu w ofierze czystej i doskonałej.

Dary przemienione podczas Najświętszej Eucharystii w Ciało i Krew Pana stają się pokarmem na życie wieczne. Dar powołań kapłańskich jest odpowiedzią Boga na prośbę swego ludu. Tu, w miejscu gdzie niebo zstąpiło na ziemię, prosiliśmy o dar świętych powołań.



UCZESTNICY TEGOROCZNEJ PIELGRZYMKI

DO GROTY

NARODOWA DO LOURDES

I tak przez kolejne dni, w dolinie skąpanej letnim słońcem, modlitwa zdrowych i chorych, śpiew, pozostaną znakiem tego, jak bardzo człowiek potrzebuje żyć w oddechu Boga. A dźwięczny głos małego Grzegorza, śpiewającego psalmy podczas Mszy św. stawał się zaproszeniem do oddania się Bogu bez reszty. *Posłuchaj córko, spójrz i nakłoń ucha! Król pragnie twego piękna, oddaj mu pokłon...* Miłość jest bowiem związkiem z drugą osobą. Na zawsze. A jeśli jest to Osoba Ukrzyżowana? Jeśli wymaga, by umrzeć dla siebie, aby móc żyć?



Często pada pytanie czy kapłan jest dzisiaj potrzebny. Sprzeczaliśmy się na obecnych w Grocie Słowaków, którzy mówili się razem z nami... Kim byliby dziś bez kapłana po dziesiątkach lat prześladowań? A co stałoby się z naszym narodem gdyby nie wielka ofiara życia złożona za brata przez



św. Maksymilina Kolbe? (W tym roku obchodzimy 50. rocznicę jego męczeńskiej śmierci). Dziękowaliśmy też Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi za posługę odwagi i cierpienia Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, za cierpienie w męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki...

auda Sion Salvatore - Panie, który stałeś się Chlebem na życie wieczne chwalimy Cię! - Uwielbienie i cześć składamy Tobie Panie, żyjący na wieki.

Na Drodze Krzyżowej, przy modlitwie różańcowej, podczas Godziny Świętej było nas za każdym razem więcej. Każdego dnia dołączali do nas nowi pielgrzymi z Polski i emigracji. Wiedzieli i wierzyli, że są potrzebni przed Bogiem. Ktoś bowiem zawsze czeka i woła pomocy, ktoś prosi o modlitwę.

A w ostatnim dniu chmury zastąpiły rozpalone słońce i pozwoliły nieco odetchnąć w atmosferze Polskiego Domu, pośród radosnych śpiewów i polskiej gościnności Sióstr Nazaretanek. Bogu niech będą dzięki za wszystko.

ks. Józef MUSIAŁ

ZE SWIATA

□ W Moskwie miał miejsce nieudany zamach stanu. Gorbaczow powrócił do władzy, ale jego pozycja została osłabiona. Wzrosło natomiast znaczenie prezydenta Rosji - Borysa Jelcyna. Zamach spowodował przyspieszenie zmian systemu w Związku Sowieckim. Zdelegalizowano Partię Komunistyczną. Wkrótce mają nastąpić wybory do władz państwowych.

□ Wydarzenia w Związku Sowieckim wywołały niepodległościowe deklaracje poszczególnych republik. KGB opuścił kraje nadbałtyckie. Uznanie pełnej niepodległości - przynajmniej Litwy, Łotwy i Estonii - wydaje się kwestią tygodni.

□ Nadal trwają walki w Jugosławii. Sytuację skomplikowało wkroczenie do akcji wojsk federalnych. Łamane są kolejne zawieszenia broni.

□ Jan Paweł II odbył po raz pierwszy pielgrzymkę na Węgry: "Węgry nie staną się narodem europejskim bez chrześcijaństwa" - powiedział w przemówieniu powitalnym prezydent Goencz.

□ Mieszane uczucia budziła uroczystość przeniesienia zwłok króla Prus Fryderyka II z Badenii-Wirtembergii do Poczdamu. W zorganizowanych z wielką pompą obchodach uczestniczyli czołowi politycy Niemiec.

□ Po 46 latach wznowiono połączenie kolejowe między Berlinem a Królewcem. Pierwszy pociąg z niemieckimi turystami powitano chlebem i solą.

□ Izrael nawiązał stosunki dyplomatyczne z Albanią.

□ Po dwuletnim przerwaniu ognia doszło do walk pomiędzy organizacją Polisario a wojskami marokańskimi na Saharze Zachodniej.

□ Deficyt bilansu handlowego Francji wyniósł w pierwszym półroczu 26,5 mld franków.

□ W Tokio odbyły się Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce. Złoty medal dla Polski zdobyła w maratonie Wanda Panfil. Pobito rekordy świata (100 m i skok w dal - mężczyźni).

minuta ciszy

Są różne zwyczaje, różne tradycje, różne sposoby wyrażania żalu po śmierci innego człowieka. Chwila zadumy, może modlitwy, może wspomnień - minuta ciszy.

Kiedy byłem mała, zmarł mój dziadek, którego bardzo kochałam. Nie pamiętam wcześniejszych wigilii w moim domu, ale pamiętam tę pierwszą, kiedy Go nie było. Utkwiła mi w pamięci dlatego, że po raz pierwszy stanęliśmy wtedy wokół stołu w milczeniu. Mój ojciec powiedział wtedy, żebyśmy w ciszy pomyśleli o dziadku i pomodlili się. To była moja pierwsza minuta ciszy.

Potem były inne, różne. Wspomnienie osób, które znałam, lubiłam, kochałam, a także ludzi zupełnie mi obcych, choć w jakimś sensie bliskich. Ta chwila zadumy stała się dla mnie nie tylko minutą myślenia o tych, którzy odeszli z mojego świata. Czasem po prostu symbolem, że ktoś pamięta, zniczem zapalonym w myślach.

Dwa lata temu, w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny, w całej Polsce rozległy się syreny - to miała być chwila zatrzymania się w biegu, wspomnienia tych, którzy w latach wojny i okupacji stracili życie.

Kilka tygodni temu, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, punktualnie o godzinie 17.00, w stolicy znów słyhać było syreny. Znów mieliśmy przystanąć, pomyśleć... warszawiacy mieli złożyć hołd tym, którzy wiele lat temu - bez broni i bez pomocy - chcieli wywalczyć wolność. Wielu z nich miało nadzieję, wielu poszło z poczucia obowiązku walki za Ojczyznę. Nie udało im się wywalczyć niepodległości - ale te sześćdziesiąt trzy dni były wielką i ważną częścią naszej historii.

Warszawa jest tym miastem, gdzie mogły walczyć się nie tylko na cmentarzach. Są ukryte groby, gdzie nie

ma nawet wzmianki o tym, że ktoś poległ - wiele jest takich miejsc, znają je (czy też domyślają się ich istnienia) ci, którzy walczyli i przeżyli. Jest ich wielu.

Kiedy rozległ się głos syren, miasto nie zamarło. Byli tacy, którzy przystanęli, zatrzymywały się autobusy, tramwaje, samochody. Ale byli i tacy, którzy nie chcieli, a może nie potrafili pomyśleć o Warszawskim Sierpniu, o młodych ludziach walczących wtedy, o ich nadziei i - tragedii. Jeden z tych, którzy przeżyli, powiedział o idących: *To jest po prostu świątwno.*

Tak, to było świątwno - choć słowo to nie należy do wytwornych. Ale jest to też rodzaj ułomności. Przez wiele lat przyzwyczajano nas do różnych akademii ku czci, do recytowania okolicznościowych wierszyków, do zapalania zniczy na komendę. Przyzwyczajano nas - i wielu dawało się przyzwyczać.

Teraz żyjemy w wolnym kraju, nikt nam nie nakazuje święcić rocznic, o których chcielibyśmy zapomnieć. Ale są rocznice, których zapomnieć nie możemy - a wezwanie do wspólnego zaznaczenia, że właśnie w tym dniu przed laty stało się coś ważnego, to nie rozkaz, nie komenda. To szacunek dla historii własnego kraju.

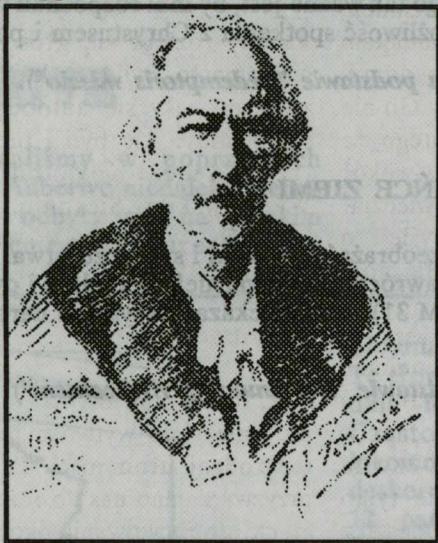
Szacunek nie jest czymś łatwym, jak uśmiech czy gest. Nasza historia też nie była łatwa. Tak jak minuta ciszy, poświęcona tym, którzy odeszli - choćby dla wielu byli anonimowymi, młodymi ludźmi. Tacy właśnie są warszawscy powstańcy z roku 1944 dla znacznej części żyjących dziś mieszkańców stolicy.

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Paderewski na Uniwersytecie Jagiellońskim

W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Mistrza, krakowska *Alma Mater* urządziła bardzo bogatą sesję naukową poświęconą długiemu i owocnemu życiu Paderewskiego oraz jego karierze artystycznej. Chodziło o pięć punktów widzenia: pianista, kompozytor, profesor, mąż stanu i wydawca partytur. Wśród obecnych na obradach, przybyłych z różnych stron Polski i z zagranicy, znalazła się dość duża delegacja szwajcarska oraz córka długoletniego sekretarza wielkiego muzyka, pani Appleton z domu Strakacz.



Wszyscy wiedzą o tym, że Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) był wielkim pianistą oklaskiwanym, ubóstwianym na całym świecie i że jako mąż stanu odegrał zasadniczą rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości po pierwszej Wojnie Światowej. Osoby interesujące się muzyką wiedzą, że był doskonałym profesorem fortepianu (tak jak Chopin) i że pod jego egidą została powzięta decyzja o wydaniu wszystkich dzieł Chopina. Natomiast niewiele się wie i rzadko się mówi o talencie kompozytorskim Paderewskiego (o którym bardzo po dołębnie wyrażał się Artur Rubinstein). Trzeba dodać, że działalność pianistyczna i polityczna artysty zajęła mu tyle czasu, że na kompozycje wielkiej wagi nie mógł już sobie pozwolić. Stąd dość powszechna ignorancja jeśli idzie o takie dzieła jak symfonia, jak opera *Manru*, jak sonata fortepianowa es-moll i dosłowna mania przywiązywania nadmiernej wagi do takich drobnych utworów jak znany menuet.

W bardzo licznych referatach poruszono wiele bardzo ciekawych spraw: stąd ożywione dyskusje. Między innymi, w związku z perspektywą rychłego powrotu prochów Mistrza z Ameryki do Polski, powstało pytanie: czy Warszawa, czy Wawel?

Na marginesie kongresu, organizatorzy pomyśleli o dwu pięknych dodatkach: złożeniu kwiatów pod krakowskim pomnikiem Paderewskiego i wycieczce do małopolskiej posiadłości artysty w Kąśnie Dolnej koło Tarnowa. Może Czytelnicy "Głosu Katolickiego" kiedyś tam zawędrują i

posłuchają któregoś z młodych polskich pianistów, którzy tam koncertują?

Ale Uniwersytet Jagielloński (który już w 1919 roku nadał Mistrzowi rzadki tytuł doktora *honoris causa*) dodał do sesji naukowej coś co bez wątpienia było nieodzowne: muzykę. O koncertach tych wypada szerzej pomówić gdyż były bardzo ciekawe, a czasem rewelacyjne.

Pod pierwszorzędną batutą Zdzisława Szostaka, Filharmonia Krakowska, która jest jedną z najlepszych polskich orkiestr symfonicznych, wykonała symfonię h-moll Paderewskiego. Pełną piękną, polotu i głębokich uczuć, a tak rzadko wykonywaną, że można by niemal pomyśleć, że jest ofiarą jakiegoś spisku tym mniej właściwego, że polska produkcja symfoniczna jest bardzo skromna. A dodam do tego, że pod względem techniki kompozytorskiej utwór jest szalenie ciekawy. Natomiast koncert fortepianowy a-moll wypadł dość blado: jest błyskotliwy, ale bez większego znaczenia, a solista - Piotr Paleczny nie wydawał się panować nad dziełem.

W koncercie kameralnym w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zabłysnął przede wszystkim olśniewającym wykonaniem sonaty es-moll pianista Adam Wodnicki. Nie tylko sprostął straszliwym trudnościom technicznym, ale w pełni zrozumiał wagę utworu. Pieśniom Paderewskiego zaś dodał blasku i ekspresji słynny polski tenor Wiesław Ochman.

Trzeci koncert był chyba najoryginalniejszy gdyż obejmował wyłącznie kompozycje, których chyba nie znał nikt pośród słuchaczy: chodziło o młodzieńcze dzieła Paderewskiego, w pewnym sensie o *ćwiczenia* w sztuce komponowania, bardzo różne, czasem zgoła nieoczekiwane (muzyka religijna, muzyka na instrumenty dęte). Wykonawcami byli młodzi muzycy, w dużej mierze studenci, a między innymi dobry chór *Canticum Novum*. Świetna inicjatywa!

Jan Stanisław MYCIŃSKI



KARYKATURA N.H. GROVERA Z 1911 R.

NOWA EWANGELIZACJA 2000

Poniżej przedstawiamy naszym Czytelnikom tematy zaproponowane na każdy rok "Nowej Ewangelizacji 2000". Będą one rozważane w ramach tej wielkiej nowenny, przygotowującej wszystkich Chrześcijan na rozpoczęcie trzeciego tysiąclecia Chrześcijaństwa. Rozważania są zainspirowane cytowanymi poniżej dokumentami papieskimi. Wszystkie, oprócz "Evangelii nuntiandi" Pawła VI, są pismami Jana Pawła II.

1991 - MISYJNE POSŁANIE KOŚCIOŁA: GŁOSZENIE CHRYSYDUSA

Jaki jest charakter i znaczenie misji, którą zlecił nam sam Bóg? Dlaczego tak ważne jest, by inni rozpoznali w Chrystusie Zbawiciela i Pana? Na czym polega nasz dar, kiedy ofiarujemy im możliwość spotkania z Chrystusem i poznania Go?

(Rozważania na temat bezustannego posłania misyjnego Kościoła na podstawie "Redemptoris missio").

1992 - DUCH ŚWIĘTY: MOC ŚWIADECTWA AŻ PO KRAŃCE ZIEMI

Ani własne umiejętności, ani technologia nie mają takiej mocy, by przeobrażać jednostki i społeczeństwa. Do tego zbudować nowe społeczeństwo czy doprowadzić do jednego choćby nawrócenia, najważniejsze są dary i owoce Ducha Świętego. Duch Św. jest głównym podmiotem ewangelizacji (EN 75; RM 31). Aby przekazać wszystkim narodom Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa potrzebujemy mocy Zesłania.

(Rozważania o Duchu Świętym w życiu Kościoła i w świecie na podstawie "Dominum et vivificantem").

1993 - KOŚCIÓŁ EWANGELIZUJĄCY

Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Chrztost i Bierzmowanie zobowiązują nas do ewangelizacji a ci, których ewangelizujemy doświadczają tego w łonie Kościoła. Oznacza to, że przyprowadzamy innych do Sakramentów, a poprzez Sakramenty do radości wyzwolenia z grzechu, winy, samotności i strachu. Eucharystia, najwyższy sakrament, jest ożywiającym spotkaniem z samym Bogiem (por. *Sollicitudo rei socialis*, 48). Obrzędy liturgiczne i sakramentalne (chrztost, ślub, pogrzeb) są również okazjami do głoszenia Dobrej Nowiny.

(Rozważania o ewangelizacji w dzisiejszym świecie na podstawie "Evangelii nuntiandi").

1994 - NAUCZAĆ WSZYSTKIE NARODY

Naszym zadaniem jest iść i nauczać wszystkie narody (Mt 28,19). Wielu katolików, pomimo że nie było ewangelizowanych w pełnym tego słowa znaczeniu, zaznajomiło się z sakramentami. Niektórzy z nich mają jednak tylko podstawowe wyobrażenie o wierze i w związku z tym wartości ewangeliczne nie są dla nich w życiu drogowskazem. Pojawia się zatem pilna potrzeba powtórnej ewangelizacji. Będzie to możliwe wówczas, kiedy wszyscy katolicy zapoznają się z pełnym tekstem Dobrej Nowiny.

(Rozważania o katechezie na dzień dzisiejszy na podstawie "Catechesi tradendae")

1995 - ŚWIECCY

Świeccy ewangelizują świat - są w nim zanurzeni każdego dnia (por. EN, 70). Mają do spełnienia misję i mają najlepsze warunki ku temu, by ją wypełniać. Obecnie zarówno Kościół jak i ludzie odczuwają pilną potrzebę misyjnej aktywności świeckich.

(Rozważania o roli i misji świeckich na podstawie "Christifideles laici")

c.d. za tydzień

NA PODSTAWIE FRANCUSKIEGO WYDANIA "NOUVELLE EVANGELISATION 2000, NR 14
10, RUE HENRI IV - 69287 LYON CEDEX 02

DZIEŃ ŻOŁNIERZA

15 sierpnia br. w Paryżu odbyły się uroczystości związane ze Świętem Żołnierza. Organizatorem imprezy była Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny (FPOO). Tego dnia o godz. 11.00 odprawiona została w kościele polskim uroczysta Msza św., po której kombatanci spotkali się na posiłku w Domu Kombatanta (Rue Legendre), by następnie udać się pod Łuk Triumfalny przy Polach Elizejskich i po zapaleniu znicza uczcić wszystkich - żyjących i poległych - żołnierzy polskich.

AUBERIVE

Jak już pisaliśmy w poprzednich numerach, w Auberive niedaleko Reims 21 lipca br. odbyły się na polskim wojennym cmentarzu uroczystości

upamiętniające walki naszych żołnierzy w I wojnie światowej. Uroczystości były powiązane z odsłonięciem nowego pomnika ku czci poległych (zdjęcie poniżej). W obchodach, oprócz licznych delegacji kombatanckich, brali udział przedstawiciele Ambasady RP, konsulatów z Lille i Strasburga, przyjechał także z Polski minister ds. kombatanckich - Zbigniew Zieliński. Nie zabrakło ro-

daków z całej Francji, a nawet z Polski. Odznaczeniami uhonorowano 9 osób m.in.: min. Z. Zielińskiego, St. Stankiewicz z Nancy, mera Auberive oraz prezesa koła w Troyes - St. Grądzika. W części religijnej ks. A. Biel z PMK i ks. M. Kapelański - kapelan kombatantów odprawili Mszę św. i poświęcili nowy pomnik. Dla wszystkich uczestników były to niezapomniane chwile.



UROCZYSTOŚCI
W
AUBERIVE



LYON

RADIO FOURVIERE O ŚWIATOWYM SPOTKANIU MŁODYCH W CZĘSTOCHOWIE

Z okazji VI Światowego Spotkania Młodych w Częstochowie z Ojcem św. Janem Pawłem II, Radio Fourviere nadało półtoragodzinny program z udziałem przedstawicieli Polskiej Parafii w Lyonie.

W dobie olbrzymich przemian politycznych w Europie Polska, która znajduje się w samym jej centrum, stała się platformą dialogu młodych, by odtąd już wspólnie, bez podziału na Wschód i Zachód budować nową Europę na bazie chrześcijańskich wartości i chrześcijańskich tradycji.

We wstępie audycji usłyszeliśmy głos Ojca Św., kierującego apel do młodzieży w Compostelli - *papież ma zaufanie do was, papież was kocha, idźcie w pokój*

Chrystusa i bądźcie świadkami Chrystusa. Te słowa padły na właściwy grunt skoro dziś milion młodych zmierza do Częstochowy wszystkimi środkami lokomocji, łącznie z żaglówkami i na deskorolkach (12 osób symbolizujących 12 państw Wspólnoty Europejskiej). Rzeczą godną podkreślenia jest obecność 70 tysięcy młodzieży rosyjskiej z różnych republik Związku Sowieckiego. Z okazji Światowego Spotkania w Częstochowie miał miejsce Synod Młodych, w którym brało udział 200 osób z 75 krajów, nawet tak egzotycznych jak Kolumbia, Nikaragua czy Chińska Republika Ludowa.

Redaktor Jean Offredo, w którym płynie polska krew, naświetlił historię Jasnej Góry podkreślając, że kult Maryi jest zakorzeniony w kulturze i historii narodu. Tutaj na Jasną Górę przybywali wszyscy wielcy Polacy i zostawiali ślady swego pobytu. Widzimy więc i biały pas Ojca św., który był świadkiem zamachu na życie papieża i złotą różę, jaką Jan Paweł II ofiarował Maryi. Jean Offredo przypomniał również epizod z II wojny kiedy gubernator Frank, świadomy roli Maryi i Jasnej Góry w życiu narodu zabronił przyjazdu na Jasną Górę. Niemniej jednak Księga Pamiątkowa z tego okresu dwukrotnie notuje obecność ks. Karola Wojtyły.

Obraz MB Częstochowskiej zdobi każdy polski dom w kraju i na emigracji. Nie zapomniano dodać, że wielkim czcicielem Matki Bożej był zmarły kardynał Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. Ciekawa była interpretacja obrazu MB Często-

chowskiej przez Jean Offredo. Zaznaczył on, że Maryja na tym obrazie nie jest sama, że centralną postacią jest nauczający Chrystus. Zresztą w uroczystości MB Częstochowskiej czyta się Ewangelię o godach w Kanie, gdzie centralną postacią jest Chrystus.

Wybiła godzina 21.00. Na Jasnej Górze ma miejsce wieczorny Apel. Z jakimż przejęciem zabrzmiały tak poważne dźwięki fanfar, które towarzyszą odsłonięciu i zastąpieniu obrazu. Ileż głębokich wzruszeń, a nawet łez, wyciskają te dźwięki na pielgrzymach. Przez moment poczulśmy się na Jasnej Górze, na kolanach, przed naszą Matką.

Bardzo ciekawe były wypowiedzi młodych na pytanie dlaczego idą do Częstochowy? - *"My młodzi mamy misję do spełnienia w świecie. Nawet gdy mamy słabą wiarę, papież ma tak silną, że idziemy do niego."* - *"Pielgrzymowanie to całkowite zawierzenie siebie Bogu, oto mnie masz - Totus tuus."* - *"Imponuje mi charyzmat papieża, cokolwiek mówi słucha się tego z wielkim przeżyciem"*. Wypowiedzi młodych przerwała pieśń *Czarna Madonna*, którą śpiewa cała Polska.

W wypowiedziach słusznie podkreślano, że można odnieść wrażenie, iż Maryja jest bliższa Polakom niż Jezus. Maryja nie zastępuje Polakom Boga, ale Maryja to uprzywilejowana droga do Boga. Audycję zakończył hymn Światowego Spotkania Młodych w Częstochowie.

ks. Józef ŻMUDA



Czytelnicy piszą



Jeszcze o picciu.

Artykuł Teresy Kukułowicz pt. "Gdy mąż zaczyna pić" zamieszczony w "Głosie Katolickim" w nr. 29 (1515) zwraca uwagę na powszechny problem, jakim jest nadużywanie alkoholu. Wydaje mi się jednak, że autorka artykułu ujęła kwestię w sposób zbyt powierzchowny. Jest ona o wiele bardziej złożona i wymaga bardziej wnikliwego przestudiowania, jeśli chcemy komuś pomóc. Przez niewiedzę można zrobić wiele kroków mylnych i stwarzać iluzoryczność działania. Oczywiście, że "nie trzeba zaczynać od krzyku i awantury", ale nie zgadzam się, że problem alkoholu zostanie rozwiązany przez prosty zakup działki, posprzątanie mieszkania, oddalenie teściowej, czy wspólne pójście do kina, jak proponuje pani Kukułowicz. Nie chcę być źle zrozumiana - nie sprzeciwiam się i takiemu przeciwdziałaniu. Ważne jest jednak przede wszystkim uświadomienie sobie, iż sam pijący musi uznać, że powinien przestać pić, bo nikt inny za niego tego nie robi. Nie zawsze trudności w pracy są przyczyną picia. To raczej alkohol jest przyczyną tych trudności. Trzykrotny powrót do domu domownika w stanie nietrzeźwym wcale nie musi oznaczać, że dopiero w tym momencie sięgnął on po kieliszek. Proces uzależniania się od alkoholu, w zależności od organizmu, dokonuje się na krótszej lub dłuższej przestrzeni czasowej i w różnych formach. Pijący najczęściej nie zdaje sobie sprawy z momentu uzależnienia. Otoczenie jego również. Najlepiej chyba sięgnąć do doświadczeń Zakładów Profilaktyki Przeciwalkoholowej czy grup alkoholików anonimowych, by bliżej zapoznać się z problemem alkoholizmu. Alkoholizm jest chorobą i nie powinno być wstydlive jej leczenie. Im wcześniej

jest wykryta i uznana przez samego pijącego, tym większe jest prawdopodobieństwo zahamowania u niego postępującego procesu uzależnienia. Leczenie alkoholika zależy od samego alkoholika - jego woli nie pija. Trudno jest samemu alkoholikowi dojść do równowagi i włączenia się w życie ludzi trzeźwych. Doskonałą pomocą w terapii jest uczestnictwo w grupach alkoholików anonimowych, którzy sobie nawzajem dają świadectwo swojego życia, wychodzenia z nałogu, uznania swojej ludzkiej słabości przed Bogiem, sobą i bliźnim. To wspólne dzielenie się pokazuje pijącemu, że wyjście z nałogu jest możliwe... pomimo przeszkód a nawet nawrotów.

Ewa Szeligiewicz
Paryż



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.

AXET

najtańsze przejazdy
autokarowe

z Paryża do Polski

* OPOLE * KATOWICE * KRAKÓW

Odjazdy w każdą sobotę o godz. 10.00
(pl. Concorde)

tel. w Paryżu 34.11.09.50.

Oferty pracy

Polskie biuro turystyczne szuka przewodników po Paryżu. Prosimy zgłaszać kandydatury ze zdjęciem i życiorysem w Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Przewodnik").

* * *

Szukam współnika (associé) do prowadzenia warsztatu samochodowego. Piśmienne oferty proszę kierować do Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Warsztat").

E V A T R A N S

oferuje

ekspresowe połączenia

autokarowe

PARYŻ - SZCZECIN

(czas przejazdu: 15 h)

tel. 64.97.25.67



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 14 i 28 września. Wyjazdy z Polski: 17 września i 1 października.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 16 i 30 IX.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie
w sądach i urzędach, redakcja aktów,
podań, pism itp. Porady i konsultacje,
tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ks. F. Zajac OMI - Morteaux	2.000 F
Wanda Baranowska	400 F
Suzanna Koziel	200 F
Agnieszka Gomez	100 F
Angele Górka	100 F
Wiktoria Dominiak	200 F
Czesław Zientek	120 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłaci"

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)
**SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)**

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
3 WRZEŚNIA 1991

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż
Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynakiewicz, Agata Zmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



Z BLIŹSZEJ PERSPEKTYWY

Historia wybucha nocami. Przemoc lubi strzelać do śpiących. W 1939 roku były to noce pierwszego i siedemnastego września. W 1981 roku był to mrok 13 grudnia. U wschodnich sąsiadów ostatni przewrót pałacowy także zaczął się nocą - 19 sierpnia. Teraz wydaje się, że komunizm szczęśliwie zbliża się ku końcowi. *Jasność dnia* następuje z zachodu ku wschodowi, według scenariusza przypominającego naszą niedawną historię, tylko że w przyspieszeniu. Jednak zanim nastąpił *dzień*, ciemnota i przemoc jeszcze raz przemówiły w Moskwie i świat zamartwiał w przerażeniu. Tym bardziej, że *teczka* z nuklearnymi kodami była zdeponowana u prezyden-

ckiego przyjaciela Jenajewa. Więc bądźmy jeszcze ostrożni w euforii zwycięstwa. Farsa puczu wojskowego *godnie* wieńczy dzieło budowy światowego komunizmu. Drwina z człowieka i wartości - system sowiecki dobiega końca. Parodia państwa, społeczeństwa i moralności, rozpoczęta bolszewickim przewrotem z 1917 roku rozsypuje się na naszych oczach. I tylko żal, że ofiary łagrów i zesań nie doczekały. Obecna *galopująca kontrrewolucja* nabrała takiego przyspieszenia, że kiedy ten tekst dotrze do Państwa może się okazać, iż już *nie ma sprawy*, bo marksizm-leninizm zniknął razem ze swymi pomnikami. Ale kiedy wokół wszyscy zachęcają się radością to nie wolno zapomnieć o wciąż realnym przeciwieństwie zagrożeniu. Destruktywna potęga, *uśpiony wulkan* to pięćdziesiąt milionów nomenklaturowych bojowników tracących władzę, przywileje i wpływy. A tam gdzie szaleją emocje i głód, zaszczuty sekretarz czy komсомолец może zacząć desperacko *odgryzać się*. Poza tym wciąż główną siłą *pieriestrojki* stanowią przeфарbowani naprędcy *towarzysze*. Z perspektywy polskiej wyraźniej rysują się zagrożenia dla nowej Rosji, nawet jeżeli były sekretarz Gorbaczow pod dyktando byłego członka KC Jelcyna rozwiązuje przewodnią KPZS.

Wątpliwości tkwią w paranoicznej podświadomości byłych niewolników. Bo to w Polsce *tajemne* siły podczas przewrotu uszkodziły radiowe przekaźniki a dowódcy stacjonujących wojsk nie nadawali z przewieszaniem portretów nowego prezydenta. W Bułgarii zaś łącznicy do rozmów z prawowitymi władzami stanu wyjątkowego już pakowali walizki. Niepokój budzi też zbyt telewizyjno-rumuński przebieg rewolucji. Oby zakończenie było bardziej przekonywujące. Z bliższej, polskiej perspektywy widać i optymistyczne dla nas oznaki. Przede wszystkim, mimo naszych ciężkich doświadczeń, obecna walka o wolność *braci Moskali* wzbudza - może po raz pierwszy - solidarność, sympatię i gotowość niesienia pomocy. To już niedługo zaowocuje korzyściami politycznymi i otwarciem *nienasyconego* rynku wschodniego dla polskiej gospodarki. Moskiewski *próbny alarm* skutecznie zweryfikował szybkość i efektywność reagowania trójkąta Warszawa-Praga-Budapeszt, w sytuacji wspólnego zagrożenia. W ciszy, która oby po *razie* nastąpiła, może nareszcie Polska będzie mogła zacząć wygrywać swoje przekłete połączenie geopolityczne.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

18. NOWY "PRZYJACIEL"

Z lżejszym sercem pracował teraz Władek, budując domy od rana do wieczora. Brał wszystkie prace jakie były - miał zdolne ręce i szef szybko się o tym przekonał. Władek chciał zostać i pracować uczciwie. Tak uważa, mimo że ukradł czasem to i owo. Może nie tylko czasem, może nie tylko to i owo, ale tego nie powie. Uważa, że *patron* też go oszukiwał - ani wtedy, ani dziś nie zarabia tyle, co francuski robotnik, a pracuje przecież więcej. Jeśli tylko potrzeba pracuje w soboty i niedziele. Wie że nie opłaca się szefowi odmawiać.

Po roku, oszczędzając na wszystkim, zebrał już tyle pieniędzy, że stać go było na ten kawałek ziemi obok swojego pola, ten właśnie, który dawał mu szansę na polepszenie bytu rodziny w Polsce. Ale telefony do Janki komunikowały mu coś innego - że stracił tylko pieniądze, a nic nie zyska, i kto będzie na tym pracował, a w końcu, że wszystko sprzedaje się coraz gorzej i w ogóle nic się nie opłaca. Janka nie podejmowała żadnej dyskusji - pieniądze mają iść na mieszkanie we Francji i jego wyposażenie. Władek zrozumiał, że musi spełnić to zadanie, jeśli chce mieć spokój w domu przez następne lata.

Zaczął więc szukać swego miejsca. Przy odrobinie szczęścia i pomocy znajomych udało mu się wynająć mieszkanie na przedmieściach Paryża. Dość daleko od pracy, ale przynajmniej tanio. Było w strasznym stanie, jakby przeszedł huragan. Remontował je razem z kolegą, któremu w zamian za pomoc, zaproponował nocleg i wyżywienie. Tak się złożyło, że wszystkie kolacje (samotne) umilali sobie alkoholem.

Po kilku miesiącach kolega wyprowadził się a alkohol został i prawdę mówiąc, stał się niezbędnym towarzyszem każdego wieczoru. Teraz Władekowi nawet myśl, że może długo nie zobaczyć swojej ziemi, przestała wydawać się taka straszna. Miał już *przyjaciela*, który wszystko rozumiał i był zawsze pod ręką. Nie przypadkiem pierwszą jego inwestycją była lodówka i to na dodatek taka, jaką chciała Janka - wielka, z zamrażarką. Z przyjemnością patrzył na sprzęt zajmujący połowę kuchni, sprzęt w którym jego przyjaciel prezentował się dużo lepiej niż na podłodze, a na dodatek posiadał właściwą temperaturę.

Praca też stała się bardziej do zniesienia gdy włączył się w nią czynnik hazardu: uda się ukryć wypitą wieczorem butelkę, czy nie? Na ogół udawało się i fakt ten dawał Władekowi poczucie tak bardzo potrzebnej mu siły. Bo ten wielki i mocny mężczyzna w swojej rodzinnej wsi czuł się u siebie i był potrzebny, a we Francji, znając jedynie kilka zdań

niezbędnych na budowie, pozbawiony akceptacji rodziny i znajomych, niepostrzeżenie stracił pewność siebie i poczucie własnej wartości. Z czasem tylko alkohol pozwalał mu spojrzeć na siebie dawnymi oczami. Za to go lubił.

Po pół roku zaczął liczyć dni do przyjazdu Janki, pragnął teraz jej siły i spodziewał się wielkiej zmiany. W końcu... może ona wie lepiej, gdzie mają przeżyć najbliższe lata. O tym, co będzie potem Władek wolał nie myśleć.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Nie staraj się utopić swoich smutków w alkoholu. One potrafią pływać.

Yves Mirande

☆☆☆☆☆

Radkałowie wymyślają nowe idee. Kiedy te się już zużyją, korzystają z nich konserwatyści.

Mark Twain